

Spojrzenie w styczniowe niebo 2025

Stary Rok minął jak z bicza trzask i oto stajemy u progu Nowego, pełnego obowiązków i nadziei. Bez względu zaś na pogodę czekają nas w tym pierwszym miesiącu na niebie i **Ziemi** zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich, związanych najczęściej ze zmienną aktywnością **Słońca**, nie można precyzyjnie przewidzieć, ale odczuwamy to szczególnie przez globalne zmiany nie tylko klimatu. A nasza **Ziemia** jako planeta od czasów Kopernika już 4 stycznia po południu w swym rocznym ruchu po orbicie będzie najbliższej naszej gwiazdy, czyli w peryhelium, w odległości niewiele ponad 147 mln km od **Słońca**. Jest to dla nas, mieszkańców północnej półkuli, niezmiernie pocieszający fakt, ponieważ coraz szybciej będzie się nam dzień wydłużał. Rzeczywiście bowiem w styczniu w Małopolsce dnia przybędzie już 67 minut. W Nowy Rok **Słońce** wzejdzie o godz. 07.38, a zajdzie o 15.49. Natomiast ostatniego stycznia wschód **Słońca** nastąpi o godz. 07.15, a zachód o 16.33, zatem wtedy dzień będzie trwał 9 godz. i 18 minut. Będzie już dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 73 minuty.

Ponadto na pocieszenie muszę przypomnieć, że kalendarzowa zima na naszej półkuli jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89 czasami śnieżnych i mroźnych dni. Ponadto 20 stycznia **Słońce** w ruchu rocznym po *ekliptyce* opuszcza znak *Koziorożca* i wstępuje w znak *Wodnika*. W ciągu stycznia obserwując **Słońce**, a dysponując do tego odpowiednimi przyrządami spostrzeżemy jego średnią, a czasami narastającą gwałtownie aktywność jak np.: plamy, rozbłyski, protuberancje czy też wyrzuty plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, bowiem aktywność magnetyczna **Słońca** jest w fazie maksimum związanego z 25 cyklem jego jedenastoletniej witalności.

Ciemne, bezksiężycowe długie noce, dogodnie dla astronomicznych obserwacji będziemy mieli w pierwszej i ostatniej dekadzie stycznia, bowiem kolejność faz **Księżycy** będzie następująca: pierwsza kwadra 7 I o godz. 01, pełnia 13 I o godz. 23.27, ostatnia kwadra 21 I o godz. 22, now 29 I o godz. 13.36. **Księżyc** w perygeum (najbliżej **Ziemi**) znajdzie się 8 I o godz. 01, a w apogeum (najdalej od **Ziemi**) będzie 21 I o godz. 06. W swej styczniowej wędrówce po nieboskłonie nasz naturalny satelita maksymalnie zbliży się 3 I o godz. 16.24 do **Wenus**, 4 I o godz. 18.18 do **Saturna** i 14 I o godz. 04.42 do **Marsa** i te zjawiska będą u nas widoczne. Ponadto **Księżyc** zbliży się znacznie do jasnych gwiazd: Plejad (10 I), Polluksa (13 I), Regulusa (16 I), Spiki (21 I) i Antaresa (25 I). Byle pogoda obserwacyjna dopisała.

Jeśli zaś chodzi o planety, to w styczniu **Merkurego** dostrzeżemy przed wschodem **Słońca** nisko nad południowo-wschodnim horyzontem przez pierwsze trzy tygodnie miesiąca. Natomiast **Wenus**, jako *Gwiazda Wieczorna*, dominuje nisko na zachodnim niebie przez cały miesiąc, a zachodzi dwie godziny po **Słońcu**. 18 stycznia o godz. 18. planeta zbliży się do **Saturna**. Czerwonawy **Mars** po opozycji 16 I widoczny będzie na niebie przez całą noc w gwiazdozbiórze *Bliźnięt*. Natomiast **Jowisza** z gromadką czterech satelitów galileuszowych

możemy obserwować po grudniowej opozycji na wieczornym niebie w gwiazdozbiorze Byka, zaś **Saturna** z dobrze widocznymi pierścieniami już przez lornetkę przebywającego w gwiazdozbiorze *Wodnika* będziemy mogli obserwować też na wieczornym niebie coraz to niżej nad horyzontem aż do końca lutego. Wieczorem, w pierwszej połowie nocy można obserwować, najlepiej przy pomocy lunety, planety **Uran** i **Neptun**. Ten pierwszy gości w gwiazdozbiorze *Byka*, natomiast **Neptun** znajduje się na niebie w *Wodniku*.

Ze zjawisk, które bym również polecał do obserwacji na niebie, to meteory. W tym miesiącu promieniują *Kwadrantydy*, w dniach od 1 do 7, z maksimum 3/4 stycznia. Radiant meteorów leży (dla nas prawie w zenicie) w gwiazdozbiorze *Smoka*. Można oczekiwać około 70 „spadających gwiazd” na godzinę. Nocnym obserwacjom nie będzie przeszkadzał **Księżyc**, który zachodzi wtedy u nas około godz. 21.30.

Dysponując zaś wieczorem lub wczesnym rankiem wolną chwilą, nie bacząc na chłód spójrzmy w bezchmurne niebo z najpiękniejszym gwiazdozbiorem zimowego firmamentu, *Orionem* pamiętając o staropolskim przysłowiu, które przypomina czego nam ostatnio nie brakuje:

„Zima starym dokucza, a młodych naucza”